



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i  
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

---

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymond G. Jolly.  
Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny  
w Polsce: Wiktor Stachowiak) Poland 6, skrytka pocztowa  
Nr. 24. Adres międzynarodowy; 2101-13 South 11th St.,  
Philadelphia 48, Pa., U.S.A

---

## „UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12

### Spis treści:

Wieczerza Pańska.....	str. 1
Do kogóż pójdziemy?.....	str. 39
Roczne sprawozdania z Francji i Belgii.....	str. 42
Zsumowanie naszej pracy z Francji i Belgii.....	str. 44
Zmartwychwstanie Chrystusa.....	str. 46
Poświęcenie Świątyni Salomona – Fi- gura i Pozafigura.....	str. 52
Listy do ogólnej wiadomości.....	str. 57
Ogłoszenie do ogólnej wiadomości....	str. 59

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ  
NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO  
BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO  
JEZUSA CHRYSTUSA” Tytus 2:13

## WIECZERZA PAŃSKA

Ze względu na nowych czytelników nadmieniamy, iż jest to naszym zwyczajem obchodzić pamiątkę śmierci naszego Pana przez Wieczerszą Pańską raz w roku w powtarzającą się rocznicę Jego śmierci. Dla wszystkich, którzy prawdziwie rozumieją, że "karą za grzech jest śmierć", i że okupem danym za wszystkich przez naszego Odkupiciela przez Jego śmierć, było Jego życie, Jego krzyż musi być zawsze środkowym punktem zainteresowania, z którego wszystkie nasze nadzieje przyszłego życia i błogosławieństwa wypływają. Wszyscy tacy będą uważali za przywilej przypominać sobie tę umierającą, wykupującą i wytrwałą miłość, tę silną miłość, okazaną na Kalwarii. "Większej miłości nad tę żaden nie ma, jedno gdyby kto duszę swoją położył za przyjacioły swoje" (Ew. Jana 15:13). Lecz miłość Boża jest w tym specjalnie zasługująca na zalecenie, iż jest większa ponad każdą inną miłość, że gdyśmy jeszcze byli grzesznikami i nieprzyjaciółmi, Chrystus umarł za nas, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, ażeby mógł nas przyprowadzić do Boga, ażeby mógł mieć prawo i sposobność zaprowadzić restytucję dla

ludzkości i doprowadzić ją do stanu doskonałości i harmonii z Bogiem, utraconej z powodu przestępstwa Adamowego.

Przewidując to pragnienie Jego wiernych naśladowców i wskazując jakoby na Jego zgodzenie się z tym i z właściwością tegoż, nasz Pan ustanowił tę bardzo prostą a jednak bardzo znamioną pamiątkę, znaną jako "Wieczerszą Pańską". Ona była ustanowiona w dniu Wielkanocy przed zaczęciem się uroczystości Święta Przejścia (Przaśników), tej samej nocy, w której On był wydany i tego samego dnia, w którym On był ukrzyżowany, 14-go Nisan, pierwszego miesiąca według kalendarza księżycowego.

Żydzi liczyli swój dzień inaczej niż my. U nich dzień zaczynał się od zachodu słońca, czyli od 6-tej wieczorem. Takim sposobem nasz Pan mógł jeść Ostatnią Wieczerszą z apostołami po godz. 6, potem iść do ogrodu Getsemańskiego, przed Piłata i Heroda i być ukrzyżowanym tego samego dnia po południu. Możliwie że to było ze względu na to, ażeby symboliczna wieczerza, jako pamiątka śmierci naszego Pana i także jego śmierć była tego samego dnia, że Bóg zarządził, ażeby Ży-

dzi mieli zwyczaj liczenia 24-godzinnego dnia, jako zaczynającego się wieczorem. Zaś noc, po której następował dzień reprezentuje ciemny okres grzechu i snu w śmierci, po której ma nastąpić chwalebny i wieczny dzień zmartwychwstania i światła niebiańskiego i błogosławieństwa, które zaczyna się wschodem Tysiącletniego Słońca Sprawiedliwości z uzdrowieniem na skrzydłach Jego.

Ponieważ nasz Pan ustanowił Swoją pamiątkową Wieczerzę z chleba i wina na miejsce Paschalnej Wieczerzy z literalnego baranka, i ponieważ baranek Paschalny i wyprowadzenie z Egiptu, które nastąpiło po jedzeniu go, było figurą na Baranka Bożego i na wybawienie wszystkich, którzy przyswajają sobie Jego zasługi, przeto uznajemy właściwość obchodzenia tej Pamiątki w rocznicę śmierci pozafiguralnego "Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata", jako jedyny zamierzony, właściwy i znaczący czas. Wierzmy, iż jest to właśnie to, co nasz Pan zamierzył, aby było zrozumiane przez Jego słowa. "To czyńcie, ilekroć pić będziecie na pamiątkę moją", (1 Kor. 11:25), tj. tak często jak obchodzicie Wieczerzę (Wielkanocną) Święta Przejścia. Odtąd wy, którzy wierzycie we Mnie jako pozafigurę Baranka Bożego,

powinniście myśleć o Mnie i w prawdziwym przejściu z powodu zmartwychwstania, a już więcej nie czynić tego na pamiątkę figuralnego baranka i figuralnego wyprowadzenia z Egiptu.

Podczas każdego wieku chrześcijanie uznawali właściwość obchodzenia pamiątki w jakiś sposób tego wielkiego wypadku na Kalwarii, i odkupienia życia dla świata tam dokonanego; a wielu również święci Wielki Piątek i niedzielę wielkanocną na pamiątkę ukrzyżowania i zmartwychwstania. Ale, co do obchodzenia pamiątki śmierci Pańskiej we Wieczerzy w jej rocznicę, tę właściwą pamiątkę, którą On zalecał, to ta była na ogół przeoczona przez blisko szesnaście set lat. Ona była zaniechana z dwóch przyczyn: (1) z nienawiści, wywołanej pomiędzy wyznającymi chrześcijanami, a żydami: aby przeciąć ogniwo, któreby łączyło nową religię ze starą, z obawy, żeby inne żydowskie obrządki i zwyczaje nie miały wpływu na chrześcijan; (2) gdy papieństwo miało ogólną kontrolę, to "Ofiara Mszy" (która rzekomo ma być ponowną ofiarą Chrystusa częstokroć powtarzaną) była postawiona na miejsce jedynej i prawdziwej śmierci, która jedynie i raz na zawsze, gładzi grzechy świata.

Protestanci wychodząc z papieskiej ciemności na ogół wi-

dzieli na tyle, żeby odrzucić Mszę, - "obrzydliwość" - (Mat. 2:15) i na nowo zacząć obchodzić Wieczerzę Pańską w jej pierwotnej prostocie. Oni jednak nie są pewni, co do tego, jak często powinno się ją właściwie obchodzić; niektórzy czynią to co niedzielę, niektórzy miesięcznie, niektórzy kwartalnie itp.

Lecz świadectwo Pisma Św. usuwa wszelką wątpliwość na ten przedmiot i przedstawia ustanowienie jej w jej pierwotnej prostocie, i pełną figuralnego znaczenia zobacz F, str. 565-596. Naszym zwyczajem jest obchodzić ten wypadek w jego rocznicę według rachuby księżycowej, według rachuby apostołów i pierwotnego Kościoła na ogół; tj. według czasu księżycowego, nie słonecznego. Licząc czas księżycowy akuracie tak, jak pierwotny Kościół to czynił, to obchodzenie tej pamiątki może przypaść na którykolwiek dzień tygodnia. Ci, którzy obchodzą tę pamiątkę we Wielki Piątek i w niedzielę wielkanocną, itp.; ci liczą częściowo według czasu księżycowego, lecz nie zupełnie, ponieważ biorą za swe rocznice piątek i niedzielę, następującą po pełni księżyca, następującej po pierwszym nowiu księżyca, który przypada po dniu wiosennego porównania dnia z nocą. W tym roku obchodzenie Wieczerzy Wiel-

kanocnej przypada w wtorek po szóstej wieczorem, 1Kwietnia; ponieważ o szóstej godzinie tego wieczora, 14 dzień hebrajskiego miesiąca Nisan zaczyna się i trwa aż do środy szóstej godziny wieczorem, kiedy 15 Nisan zaczyna pierwszy dzień siedmiodniowej uroczystości żydowskiej, nazwanej Świętem Przejścia, Przaśników, (Wielkanocą). Lecz my nie obchodzimy ich święta, ani też nie używamy literalnego baranka. Nasz jest pozafiguralny, prawdziwy Baranek Boży, a chleb i wino są tylko symbolami, przedstawiającymi Go.

Razem zgromadzeni

Gdziekolwiek dwóch, lub trzech lub więcej poświęconych, wierzących w skuteczność drogocennej krwi naszego Baranka, mogą to uczynić, niech nie zapomną zgromadzić się (Żyd. 10:25) ("to czyńcie"), ku pamięci Tego, który tak wiele uczynił dla nas. Lecz w pragnieniu zgromadzenia się z tyloma poświęconymi naśladowcami Pańskimi ile jest możebne, nie pobudzajcie kogoś kto nie ma chęci brać udziału w tej pamiątce, ani też myślcie, iż liczba lub obecność kogoś z waszego grona jest konieczna; ale zgromadźcie się sami z Panem i obchodźcie Jego wielką ofiarę jeżeli nie możecie znaleźć nikogo innego z

poświęconych blisko was co by miał przyjemność w tym przywileju z wami ją obchodzić.

Nie myślcie iż podawanie chleba i wina i obchodzenie tego prostego ustanowienia należy do specjalnej klasy nazwanej "klerem", jak to niektórzy nauczają i jak to wielu wierzy. Nasz Pan nie uznaje żadnej takiej kasty pomiędzy Swymi prawdziwymi naśladowcami, ale mówi "wszyscyście braćmi, a jeden jest Mistrz wasz, Chrystus" (Mat. 23:8). Wszyscyście usługującymi (sługami) Chrystusa; wszyscyście kaznodziejami (opowiadaczami) dobrej nowiny, wskazując to waszymi radosnymi słowami, wyglądem i czynami, jak również opowiadając ją językiem i piórem i przez drukowane słowo.

Lecz chociaż nie szukając społeczności z innymi jak tylko poświęconymi, to nie próbujmy decydować czy drudzy mają prawo przystępować do stołu Pańskiego. Jeżeli niektórzy z tych, z których postępowaniem się nie zgadzacie przybliżą się i chcą obchodzić tę Pamiątkę, to pamiętajcie, że jeden przy stole z Panem był oszustem i tej samej nocy zdradził Go za pieniądze. Jeżeli nasz Pan zniósł Judasza dopóki diabeł któremu on służył nie wyprowadził go (z Ostatniej Wieczerzy), to i wy możecie za-

czekać, aż rozdzielenie nastąpi dobrowolnie, ze strony podobnej klasy w obecnym czasie. Niech wszyscy którzy mogą obchodzić pamiątkę ofiary naszego Zbawcy w następnych dniach rozmyślają o jej pełnym znaczeniu i dostateczności, co się tyczy ofiarowanych w obecnym czasie i co się tyczy "wszystkich narodów ziemi" w niedalekim czasie. Lecz niech nikt jej nie obchodzi z gorzkością w sercu, z pychą lub z próżną chwałą, lecz z sercem obfitującym w miłość ku Odkupicielowi, pełnym pragnienia, aby Go znać, poznać Jego wolę i plan a także swoje poszczególne przywileje w tym planie. Z takim usposobieniem zgromadźmy się.

#### Symboliczny chleb i wino

Nasz Pan użył niekwaszonego chleba upieczonego bez drożdży, coś w rodzaju suchara lub macy w dużych cienkich kawałkach. Jeżeli możecie nabyć takiego chleba od którejś z żydowskich rodzin, to dobrze; lecz jeżeli jest dogodniej, to możecie użyć suchara, a w Ameryce, tak zw. białego sucharka ("crackers"). Nie dlatego, że jest koniecznym mieć chleb upieczony bez drożdży, ponieważ "my nie jesteśmy pod Prawem Zakonu" lecz

kierujemy się miłością i przywilejem w tym, jak również odnośnie czasu w którym mamy obchodzić tę Wieczerzę. Lecz tak jak pragniemy obchodzić we właściwym czasie, gdyż rozumiemy specjalną stosowność tego, tak samo co się tyczy chleba, gdy rozumiemy, że on jest symbolem lub reprezentacją ciała naszego Pana i gdy dowiadujemy się, że kwas lub drożdże są użyte w Piśmie Św. jako symbol skażenia i grzechu, (1 Kor. 5:7, 8) to naturalnie pragniemy użyć tak akuratnego symbolu chleba jak tylko dogodnie możemy dostać, aby przedstawiał Onego czystego, świętego, niewinnego, niepokalanego, i odłączonego od grzeszników.

Wino jakie nasz Pan użył aby przedstawiało Jego przelaną krew, bez wątpliwości było zrobione (tak jak "prawowierni" żydzi do dziś robią swoje wino wielkanocne) bez drożdży lub kwasu dodanego do soku winnego, celem przyśpieszenia fermentacji. Pomimo tego wino to było sfermentowane; elementy fermentacyjne, znajdujące się w soku winnych jagód, wolniejszym procesem doprowadziły sok winny do fermentacji i klarowności przez co stał się on winem. Chociaż jest jasne, że wino które nasz Pan użył przy Wieczerzy było prawdziwym winem

(nie tylko sokiem z wina, któryby nie utrzymał się bez fermentowania od jesieni do wiosny) tego samego gatunku o jakim Pismo Św. mówi w innym miejscu, że można się nim upić, jeśli ktoś się jego za wiele napije (Do Efez. 5:18; Jana 2:10; Łuk. 5:39), to jednak spoglądając na upadek spowodowany przez sfabrykowanie win i likierów sprzedawanych na ruinę zdrowia, rodzin i domów, wyrządzoną i dalej wyrządzaną, jesteśmy przekonani, że nasz Pan nie użyłby tych szkodliwych win, jako symbolu Swej drogocennej, dającej życie krwi, ani żadnego innego, nawet czystego wina, jeżeliby ono miało wzbudzić lub przywrócić komuś apetyt do alkoholu. Wierzimy, iż miałby On wzgląd w tej sprawie na wzrastającą słabość naszego umierającego rodzaju ludzkiego.

Gdy w ten sposób rozsądzamy uczucia naszego Pana na ten przedmiot i pamiętamy, że obchodzenie pamiętki Jego śmierci odnośnie użycia symbolów w niej nie jest rozkazem lecz przywilejem, to widzimy, iż tak jak nie byłoby złym gdybyśmy użyli kwaszonego chleba, tak też nie byłoby złym, ani zaniedbaniem przykazania, gdybyśmy użyli zamiast wina coś takiego, coby nie kusiło nikogo; tym bardziej iż ta zasada jest



silnie wyrażona przez Apostoła, który mówi: "Dobrać jest, nie jeść mięsa i nie pić wina, ani żadnej rzeczy, którą się brat twój obraża, albo gorszy, albo słabiej". "Przeto, jeśli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył". - Do Rzym. 14:21; 1Kor. 8:13.

Co możemy użyć zamiast wina? Możemy czynić tak jak żydzi czynili w tydzień Święta Przejścia, podczas którego, według Prawa Zakonu, nie wolno było używać żadnego kwasu. Jeżeli im zabrakło wina i nie mogli więcej nabyć takiego, o którym byliby pewni, że kwas lub drożdże nie były użyte aby przyspieszyć fermentację, to zrobili sok z rodzyneków i używali go zamiast wina, ponieważ pochodziło to również z "owocu winnej macicy". Wszyscy możemy z łatwością uczynić to samo. Wziąć zwyczajnych rodzyneków, wybrać najśłodsze z nich, opłukać i po dowolnym gotowaniu w wodzie zlać z nich sok i użyć go zamiast wina. Czy to nie będzie prawdziwym "owocem winnej macicy", tak jak i prawdziwe wino? Dlatego chociaż nie twierdzimy, że nasz Pan i Apostołowie używali soku z rodzyneków, lub z jagód winnych, lecz prawdziwego wina, wierzymy że z powodu naszego klimatu i szybkiego życia naszych czasów a także o-

becnej słabości w samokontroli u ludzi, nasz Pan zgodziłby się na to żebyśmy użyli soku z rodzyneków, jako owocu z winnej macicy, raczej niż prawdziwego wina z powodu zmienionych okoliczności.

Lecz trzymający w umyśle główne rzeczy tej Pamiątki: że w niej symbolizujemy (1) Śmierć naszego Pana, jako Wykupiciela Świata i Kościoła; (2) że nasza wiara, przez którą jesteśmy usprawiedliwieni przyswaja sobie Zasługę Jego doskonałego człowieczeństwa, Jego życie, Jego prawa życiowe i prawo do życia. A ponad wszystko podczas wykonywania tego symbolu, starajmy się zrozumieć rzeczywistość. Przy tej okazji, szczególnie odnowmy nasze poświęcenie aby pozostać umarłym dla siebie i świata a ożywionym dla Boga. Módlmy się za wszystkim Duchowym Izraelem Bożym wszędzie, aby Bóg pobłogosławił go w jego przygotowaniu się i uczestniczeniu w tej Pamiątce, jak również w jego doświadczeniach które po niej nastąpią! Niech zbory i ci którzy obchodzą tę Pamiątkę osobno, raczą łaskawie przysłać nam swoją statystykę. Radzimy wszystkim drogim przeczytać w 6-tym tomie rozdział o Wielkanocy Nowego Stworzenia, jako pomoc w przygotowaniu się na tę ucztę.

-----



## DO KOGÓŻ PÓJDIEMY?

"Panie! do kogóż pójdziemy?

Ty masz słowa żywota wiecznego" (Jana 6:68).

W rozdziale, z którego ten tekst jest wzięty można zauważyć, iż przyszedł czas w ziemskiej służbie naszego Pana, gdy dokonał On cudu nakarmienia tłumu, co spowodowało, że wielkie rzesze szły za Nim. Zamiast czynić dalsze cuda aby utrzymać tych licznych naśladowców i być może pociągnąć jeszcze więcej, nasz Pan poszedł drogą która prowadziła do przeciwnych wyników. To może wydawać się dziwnym tym, którzy szukają i wyglądają głównie za wielką liczbą, jako dowodem Boskiej łaski i prawdziwego powodzenia.

Lecz Jezus szukał raczej jakości niż ilości. On wiedział, że, wielu szło za Nim z powodu chleba i ryb (Jana 6:9-14, 26), z powodu ciekawości; z powodu fizycznych uzdrowień i innych doczesnych korzyści; stąd gdy tłum szukał Go, On napomniął ich (w. 27): "Sprawujcież nie pokarm który ginie, ale pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu".

W dodatku, Jezus doświadczał ich, dając im niektóre głębsze prawdy (w. 29-40), o których wiedział z góry, że doprowadzą wielu z

nich do szemrania (w. 41-43); następnie, On dał im dalszą prawdę i dalsze wyjaśnienia (w. 44-51), które doprowadziły ich do spierania się między sobą (w. 52); potem dał im jeszcze silniejszy pokarm i dalsze wyjaśnienia (w. 53-58) jako dalsze doświadczenie. Wszystko to miało swój pożądany skutek, najpierw doprowadzając "wiele z uczniów Jego" do reagowania wyrażającego się słowami (w. 60): "Twardać to jest mowa, któż jej słuchać [zrozumieć] może?" Wtedy On dał im dalszą prawdę (w. 61-65), mówiąc: "Toż was obraza? Cóż, gdybyście ujrzeli Syna człowieczego wstępującego, gdzie był pierwiej? Duch ci jest, który ożywia, ciało nic nie pomaga... żaden nie może przyjść do mnie, jeśliby mu nie było dane od Ojca mego". Na tym kończyła się próba, której wynikiem było zniechęcenie tych, którzy postępowali za Panem z powodu chleba, ryb, itd. Czytamy w w. 66, "Od tego czasu wiele uczniów jego odeszło nazad, a więcej z nim nie chodzili".

Lecz jeszcze coś więcej z tego wynikło. Nie tylko ci, którzy nie wierzyli zostali odse-

parowani lecz również prawdziwi uczniowie okazali się, jako naśladowcy Mistrza z powodu ich miłości dla Pana i Jego słów ducha i życia (w. 63). Gdy spytał się ich (w. 67): "Izali i wy chcecie odejść?", to Piotr odpowiedział Mu słowami naszego tekstu: "Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego".

Tak jak Pańskie rozwinięcie Prawdy było próbą dla uczeni podczas Jego pierwszego przyjścia, tak samo ono było próbą przez cały Wiek Ewangelii a zwłaszcza podczas Jego wtórego przyjścia w Żniwie Wiek Ewangelii. Podczas pięciu wielkich przesiewań Żniwa Żydowskiego i okresu przejściowego pomiędzy żniwami Wiek Żydowskiego i Wiek Ewangelii, oraz podczas pięciu wielkich przesiewań w Parousji (zobacz Ter. Prawdę 34, str. 18-28), jak również podczas przesiewania rewolucjonizmu w Epifanii w jego pięciu równoległych przesiewaniach, a nawet w obecnym czasie postępowania Prawda tak jak ją Pan rozwinął przez Swych sług, była głównym środkiem próbowania Jego ludu. Wśród tych prób wielu odpadło; zaś wszystkim którzy pozostają nasuwa się pytanie "Izali i wy chcecie odejść?". Lecz ich odpowiedzią w ich zdecydowaniu i postępowaniu, zawsze było i dalej jest: "Pa-

nie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego".

Nasz Pan i Mistrz jest dobrym Pasterzem; owce Jego idą za Nim, bo znają głos jego ale za cudzym nie idą (Jana 10:4, 5). Fałszywy i egoistyczny pasterz jest nazwany złodziejem (Jana 10:10), ponieważ on stara się kraść owce - pociągać uczeni za sobą (Dz.Ap. 20:30). On nie tylko kradnie lub niesłusznie przypisuje sobie tytuł pasterza lub pastora, lecz również w swej samolubnej chciwości pragnie spowodować zniszczenie życia duchowego owiec, aby móc służyć swoim własnym interesom. Często przez wydanie pewnego "nowego światła" albo czegoś sensacyjnego, on usiłuje wyrzucić przychylny wrażenie na tych, których chciałby zwieść i pozyskać jako swych naśladowców. Taki zazwyczaj pobłaża sobie w spekulowaniu lub przekręcaniu ustępów Pisma Św. na nowe znaczenia; ani też nie waha się przekręcać Prawdy już danej oraz wszystkiego co jest połączone z Nią a przez to - jeśli możebne - aby mógł zdobyć i zatrzymać owce przy sobie, a równocześnie ostrzyc ich ze złotego runa.

Całkiem odwrotnie jest z dobrym Pasterzem - Jego wszystkie myśli są kierowane względem owiec i ich dobra. On jest

"Pasterzem [jedyńy który karmi i opiekuje się swymi owcami] i Biskupem [duchowym dozorcą, z greckiego episkopos, od przyrostka epi - nad i rzeczownika skopos - stróż] dusz waszych" (1 Piotra 2:25). On kładzie życie swoje za owce (Jana 10:11), a głos Jego jest głosem Prawdy. On pragnął aby Jego prawdziwe owce w Żniwie Żydowskim rozpoznały różnicę między prawdziwymi a fałszywymi pasterzami, tak i obecnie On pragnie aby Jego owce rozpoznały Jego naznaczonych przedstawicieli w trzodzie, przez te same znaki, które odnosiły się do Niego i aby odrzuciły fałszywych jasnowidzów i pasterzy. Jego podbiskupi (ci, którzy widzą) powinni być prawdziwymi stróżami i opiekunami; a Jego podpasterze powinni być prawdziwymi karmicielami trzody, prawdziwymi pastorami. Jedną z najbardziej niebiskupich charakterystyk, jaką zawodowy biskup może posiadać jest to, że pod względem duchowym jest on ślepy. Pan potępia takich mówiąc: "wodzowie ślepi", "ślepi są wodzowie ślepych" (Mat. 23:16; 15:14). Jedną z najbardziej niepasterskich charakterystyk, jaką zawodowy pasterz może posiadać jest ta, iż zamiast karmić trzodę, chce aby jego karmić - chce być pożerającymi

ustami.

W dzisiejszym Kościele powinno się unikać tych wodzów którzy okazują usposobienie ślepych; oni nie powinni być zachęcani w ich postępowaniu lecz raczej zgromieni. Ich ślepotą zaprowadzi również naśladowców do rowu (wątpliwości i niewiary); Pan napomina nas aby "ich zaniechać" (Mat. 15:14). "Albowiem takowi fałszywi Apostołowie [fałszywie twierdząc, że są specjalnymi Pańskimi wysłannikami] są robotnicy zdradliwi, którzy się przemieniają w Apostoły Chrystusowe" (2 Kor. 11:13). Jako fałszywi pasterze oni przychodzą "kraść, zabijać i tracić" (Jana 10:10), aby pociągnąć uczni za sobą, ich zgłodniałe usta szukają aby pożyć drugich dla ich samolubnych celów.

Z drugiej strony ci, których wierność dla Pana i trzody jest widoczna przez ich wierne trzymanie się prawdy i trzymanie jej przed owcami w duchu samoofiary, powinno być i będą rozpoznani przez Pańskie prawdziwe owce, które znają głos Pana ale za cudzym nie idą "lecz uciekają od niego" (Jana 10:5); prawdziwe owce rozpoznają głos dobrego Pasterza tak jak on jest dany przez Jego wiernych podpasterzy i podbiskupów. Jego naznaczeni pastory i nauczyciele – wodzo-

wie Jego ludu będą rozpoznani; albowiem tacy wodzowie są podobni do prawdziwego Pasterza i będą miłowani "z powodu ich pracy". Duch samoofiary połączony z pokorą, powinien być rozpoznany przez wszystkie prawdziwe owce jako duch prawdziwego Pasterza i od takich jedynie powinniśmy spodziewać się kierownictwa, które dobry Pasterz obiecał Swym owcom przez cały Wiek Ewangelii.

Również inne głosy - oprócz głosu dobrego Pasterza - będą dalej wzywały nas podczas bieżącego roku. Czy będziemy na nie zważać? Czy też może zaniechamy je i ucieknie-

my przed nimi? Postanówmy z większym zdecydowaniem trzymać się wiernie Prawdy i jej Ducha, tak jak jest dana nam przez Pana za pośrednictwem Jego członków gwiazdnych a nie "trzymajmy się nauki Baalamowej" (Obj. 2:14; Judy 11), ani nie "słuchajmy duchów zwodzących i nauk diabelskich" (1 Tym. 4:1). Niechaj tekst naszego rocznego godła sprowadzi nam wielkie błogosławieństwa i niechaj wzmocni nas w Prawdzie gdy odpowiemy Panu przez słowa i uczynki, mówiąc: "Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego".

---

## ROCZNE SPRAWOZDANIE

### Z FRANCJI I BELGII

Drogi bracie Jolly! Łaska i pokój! Z wdzięcznym sercem dziękuję Panu za wszystkie doświadczenia - radosne i smutne - na które On dozwolił, iż mnie dotknęły w ciągu minionego roku. Tylko przez cierpienie możemy nauczyć się posłuszeństwa, albowiem aż do śmierci musimy walczyć ze światem, ciałem i diabłem. Wśród radosnych doświadczeń, Twoja wizyta zeszłego lata uradowała i zachęciła nas wszystkich aby dalej prowadzić pracę; i wszyscy dziękujemy Panu, że wysłuchał

nasze modlitwy pozwalając Tobie również odwiedzić naszych drogich braci w Polsce, jak również i nam pozwolił widzieć naszego drogiego brata Stachowiaka we Francji na początku minionego roku, oraz radować się błogą społecznością z Nim.

Tak jak się spodziewałem minionego roku, wydawanie de la Verite Presente, Ter. Prawdy i Sztandaru Biblijnego z łaski Pana było regularne. Pan pozwolił nam kupić nowoczesny powielacz i wzbudził dobre chęci i działalność w sercach i umy-

ślach naszych drogich poświęconych braci - polskich i francuskich - do pomocy w przygotowaniu, powielaniu i wysyłaniu wszystkich naszych czasopism. Myślę, że dotąd wszyscy bracia czytali w naszych czasopismach szczegóły podane w sprawozdaniu o Twojej podróży po Europie.

Śpiewnik z nutami we francuskim języku jest obecnie gotowy; on powiększa bogaty już i cenny zasób książek parousyjnych we francuskim języku. Obecnie mamy specjalną kliszę (gumową płytę) dla listów wysyłanych do osób dotkniętych żalobą oraz, idąc za Twoją radą - drukujemy ulotkę "Gdzie Są umarli?", aby ją wysyłać z tymi listami. Specjalny wysiłek ma być podjęty w tej gałęzi służby.

Wielka ilość pracy, jaką musiałem spotykać w moim zawodzie jak również z powodu przeprowadzki (z Barlin do Bethune), oraz w moim nowym mieszkaniu z powodu składu literatury Prawdy, nie mówiąc już o wydawaniu czasopism, opóźniła przygotowanie tomu 5 i jego wydanie w francuskim języku. Z drugiej strony "stodoły" małego pozafiguralnego Józefa są tak pełne, że czekają za zgłodniałymi na Prawdę! Praca wyświetlania pasów filmowych rozpoczęła się

minionego roku, a staranne przygotowanie się ewangelistów, którzy mają tę pracę powierzoną, odbywa się najpierw wśród braci.

Porównanie zesłorocznej statystyki ze statystyką poprzednich lat wykazuje prawdziwy postęp w działalności pod wieloma względami. Jednak zachęcam wszystkich do rozpowszechniania na szerszą skalę Sztandaru Biblijnego - którego oni tak wielce pragnęli - najpierw wśród ich własnych rodzin, krewnych i przyjaciół, a potem również pomiędzy innymi. Podczas gdy przeciwnik rozpowszechnia kłamstwa przez najbardziej nowoczesne środki, czy mamy mieć obawę zwiastować dobrą nowinę o Królestwie? Obecnie pole języka francuskiego posiada stosowną literaturę dla takiego głoszenia, tj. tom 1 włączając różne rozdziały w formie broszurek, broszurę o "Żydowskich Nadziejach i Widokach" oraz różne bezpłatne ulotki jak: "Czy Wiesz?", "Powrót Izraela", "Nowa Ziemia", itd. Pieśń 309.

W imieniu wszystkich naszych drogich braci belgijskich, szwajcarskich, polskich i francuskich w ogólności, w imieniu moich bliskich współpracowników oraz w szczególności w moim własnym imieniu, mam przywilej



## FINANSE

## Fundusz Prawdy

	Pole francuskie	Pole polskie
<u>Dochód</u>		
Nadwyżka z ostatniego roku.....	Fr. 12.217....	542.487
Datki i prenumeraty.....	611.036....	278.572
Datki z Domu Biblijnego.....	12.854....	2.100
Sprzedaż książek .....	55.399 ....	4.250
	Razem .....	691.506... 827.409
<u>Rozchód</u>		
Literatura i wydatki biurowe.....	Fr. 586.263...	131.559
Wydatki na pielgrzymów .....	95.226..	115.460
Datki dla Domu Biblijnego .....	7.500 ....	9.310
	Razem.....	688.989 ..256.329
Nadwyżka w funduszu Prawdy.....	2.517..	571.080

## FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

<u>Dochód</u>		
Nadwyżka z ostatniego roku.....	Fr. 18.968...	17.170
Sprzedaż książek .....	133.936	
	Razem.....	152.904.. 17.170
<u>Rozchód</u>		
Drukowanie ulotek .....	<u>35.000</u>	
Nadwyżka w funduszu książkowym .....	117.904 ...	17.170
(420 franków równa się 1 dolarowi)		



## ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSTUSA I JEGO BŁOGOSŁAWIENSTWA

"Wstąpiwszy na wysokość wiółł pojmanyh więźni i dał dary  
ludziom" (Efez. 4:8)

Gdy całe Chrześcijaństwo obchodzi zmartwychwstanie pana Naszego Jezusa Chrystusa, właściwym jest aby serca nasze i umysły zrozumiały w pełni znaczenie obchodzonego święta. Święty Paweł z naciskiem podkreśla zmartwychwstanie umarłych, mówiąc iż gdyby nie było zmartwychwstania, wszyscy ci, których uważamy za śpiących nigdyby się nie przebudzili i byłiby tak martwymi jak martwe są zwierzęta. Zauważmy stanowcze stwierdzenie w tej sprawie (1 Kor. 15:12-18). W tym stwierdzeniu podobnie jak gdzie indziej słowa Jego zaprzeczają temu wyraźnie, jakoby zmarli świętobliwi przechodzili natychmiast do chwały a grzesznicy do czyśćca lub na wieczne męki. Zgodnie z Ewangelią Chrystusową - o której oświadcza Św. Paweł, że się za Nią nie wstydzi - należy umarłych uważać za śpiących, odpoczywających po życiu pełnym zamieszania, walki, ignorancji, przesądu i grzechu, które są charakterystyczne dla obecnego królestwa grzechu i śmierci. Oni bowiem naprawdę odpoczywają, niezależnie od te-

go czy byli świętymi lub grzesznikami. Kiedy czas przyjdzie ich przebudzenia w poranku Chrystusowego panowania sprawiedliwości, otaczające warunki jakże różne będą od tych, które dziś oglądamy. Bogu niech będą za to dzięki! Wtedy Szatan zostanie związany - zapewnia nas Pismo Święte (Obj. 20:1-3), a ignorancja, przesady, egoizm i zbrodnie, które były znamienne podczas jego rządów, stopniowo znikną, bo chwalebny Mesjasz-Król nie będzie ich tolerował. Jego rządy wprost przeciwnie, będą prawdziwym oświeceniem całej ludzkości, a rezultatem ich będzie to co zostało zapowiedziane: "Aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłoniło, a wszelki język aby wyznawał ku chwale Boga (Iz. 45:23; Filip. 2:10, 11). Stopniowo świat będzie doprowadzony do warunków rajskich zgodnie z Boską obietnicą. Naprawdę można powiedzieć, że dzieło to już się zaczęło. Już teraz bowiem, dzięki studniom artezyjskim, pracom irygacyjnym, środkom komunikacji i dobrym drogom, a

także dzięki naukowej uprawie roli, zaczynają weselić się z tego pustynia i miejsca leśne, a ziemia rozkwitać jako róża, jak przepowiedział prorok Izajasz (Iz. 35:1).

Mówiąc o zmartwychwstaniu świata określa je nasz Zbawiciel jako zmartwychwstanie na sąd (Ew. Jana 5:23, 29; Rev. Ver.). Jego sprawiedliwe sądy będą wtedy objawione w świecie, a światło wiedzy będzie tak jasne jak światło dnia. Każdy dobry uczynek a nawet dobra wola otrzymają nagrodę swoją a każdy zły postępek świadomie popełniony spotka się z karą i skarceniem, aby ludzie poznali owoce drogi świętości i mogli postępować ku żywotowi wiecznemu, który chcący go i posłuszni osiągną przy końcu Wieku Mesyjaszowego. Przez Proroka Daniela powiada nasz Pan, że wielu ludzi światowych śpiących teraz w prochu ziemi wyjdzie wtedy na wstyd i potępienie. Możemy dobrze pojąć wstyd, jaki będą mieli gdy światło pełnej wiedzy będzie przeważać, a cała ich przeszłość zostanie objawiona zarówno im jak i innym - stanie przed nimi w całej swej prawdziwości. Rozumiemy dobrze iż to może przynieść potępienie i pogardę dla wielu złych, którzy dziś są sławnymi na świecie.

Jednocześnie jednak możemy się cieszyć na myśl, że królestwo Mesyjasza jakie będzie wtedy w mocy traktować będzie wszystkich łaskawie. Surowość sprawiedliwości złagodzona zostanie miłosierdziem; ci którzy zasłużyli na potępienie i wzgardę zmienią stopniowo swoje charaktery i przestaną na tę wzgardę zasługiwać. Przekształcająca potęga łaski i Prawda działająca teraz w Kościele, będą zarówno silnie oddziaływać na całą ludzkość. W miarę jak stopniowo będzie osiągnana doskonałość, wstyd niedoskonałości będzie zanikał; zaś ci, którzy takiego stanu nie posiadają pomrą Wtóra Śmiercią. W ten oto sposób widzimy Boski Cel zmartwychwstania umarłych i chwalebna nadzieję jakże różną od grozy i strachów przekazanych nam przez tradycje "ciemnych wieków". W tym także widzimy moc słów Apostoła, że gdyby nie było zmartwychwstania umarłych wszelka nasza nadzieja i wiara byłyby próżne (1 Kor. 15:14-19).

Apostoł bowiem dowodzi: "jeżeli umarli nie bywają wzbudzeni", jeśli to jest niemożliwym dla całego świata w ogólności, to niemożliwym jest również i dla Chrystusa. "A jeśli Chrystus nie jest wzbudzony" to cała nasza nadzieja i wiara jest

daremna. A także cała nauka nasza jest daremna i niemądra (1 Kor. 15:14). "Lecz teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli" (w. 20). Samo obudzenie ze snu jak w wypadku Łazarza, Dorki (Tabity) i innych nie wchodzi tu w rachubę. Nic nie jest tu liczone za zmartwychwstanie poza pełnym, całkowitym wyprowadzeniem ze śmierci. Pan Nasz był "pierwszym z zmartwychwstania" (Dz.Ap. 25:23) w pełnym tego słowa znaczenia. On był "pierwiastkiem" co dowodzi, że inni którzy jeszcze śpią powstaną, będąc wzbudzonymi Mocą Bożą okazaną w poranku zmartwychwstania. Kościół będzie następnym w porządku zmartwychwstania bo Kościół, będąc Oblubienicą Wielkiego Króla, wspólnie z Nim będzie brać udział w chwalebnym dziele podnoszenia całej ludzkości, która z podobieństwa Bożego upadła w grzech i śmierć z powodu Ojca Adama. Ceną odkupienia jest śmierć Jezusa, a czas rozpoczęcia się wielkiego dzieła "naprawienia wszystkich rzeczy" nastąpi jak tylko dopełni się wybór Kościoła (Dz.Ap. 3:19-21).

Nauczając w dzień Zesłania Ducha Świętego Św. Piotr oświadcza, iż Bóg wzbudził Chrystusa. A jako dowód, że to było

Bożą intencją od początku, przytacza proroczy Psalm Dawida: "Albowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle". Cytata Apostoła (Dz.Ap. 2:27) jest podana po grecku, gdzie słowo hades jest przetłumaczone w naszej Biblii na piekło. Apostoł zacytował ten tekst z hebrajskiego, w którym jest użyty wyraz szeol również przetłumaczony w polskim na piekło - wyraz który jak wiemy, jest błędnym tłumaczeniem wyrazów hades i szeol. (Zob. broszurę: "Co Pismo Św. mówi o Piekło"). Rano po zmartwychwstaniu Pana naszego, powiedział On do Marii: "Nie dotykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego i Ojca waszego; do Boga mego i Boga waszego" (Ew. Jana 20:17). Wyznanie wiary, czyli tak zwany Skład Apostolski jest coraz więcej przyjmowany przez różne denominacje, w którym jest podane: "zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał". W wersji tego Wyznania wydanego przez prezbiteriańską Radę Wydawniczą w Filadelfii, znajduje się objaśnienie, że słowo piekło tam użyte jest tłumaczeniem greckiego "hades", które oznacza stan śmierci.

Jest to bardzo ważna kwestia, która powinna być ogólnie znaną z powodu fałszy-

wych interpretacji "piekła" przekazanych nam przez wyznania, a sformułowanych w okresie "ciemnych wieków"; stąd też błędne tłumaczenie słów "szeol" i "hades", które spowodowało błędną opinię że słowa te oznaczają miejsce tortur. Jest to najzupełniej fałszywe o czym wie dobrze każdy prawdziwy znawca języków greckiego i hebrajskiego przyznając nam rację. Jest to kwestia niesłuchanie doniosła dla ogółu, ponieważ niezrozumienie właściwego znaczenia słowa "piekło" przyczyniło się do tego że setki, a nawet tysiące ludzi oddaliły się od Boga i od Pisma świętego. Oni bowiem słusznie rozumują, że nauka jakoby nasz Stwórca wiedział z góry iż skaże stworzone przez Siebie istoty na wieczne męki piekielne jest nie do wiary i zupełnie nieprawdziwa, ponieważ Istota, której naturą jest świętość, nie mogłaby być tak bardzo niesprawiedliwą i niemiłą. Czas najwyższy aby się tacy przekonali, iż błąd jest w ich wierzeniach a nie w Piśmie Świętym, ponieważ Biblia wyraźnie poucza o piekle (szeol, hades), do którego wszyscy idą z chwilą śmierci, tak dobrzy jak i źli, skąd zostaną uwolnieni w poranku zmartwychwstania przez wielkiego Odkupiciela.

Lepsze tłumaczenie tekstu do Efezów 8:4 będzie: "Wstąpiwszy na wysokość wiódł mnóstwo więźni". Te słowa bowiem obrazowo przedstawiają Wielkiego Króla jako zwycięzcę powracającego po zwycięstwie nad przeciwnikiem. Zwycięzca jedzie na czele pochodu otoczony muzyką i tłumami, a za Nim postępują ci, którzy są dowodem jego zwycięstwa; są to albo ci, których pojmał w niewolę i ujarzmił, albo jak w tym wypadku, ci którym swym zwycięstwem przywrócił wolność i zerwał kajdany. Jest to wspaniały obraz, pomimo że duży okres czasu oddziela tryumf Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia Pana Naszego od dowodów Jego zwycięstwa dla tych, którzy postępują za Nim. O samym Królu Chwały pamiętajmy to, iż cierpiał z woli Boga "sprawiedliwy za niesprawiedliwych", aby uwolnić ludzkość od grzechu i śmierci; "dlatego Bóg nader Go wywyższył i dał mu imię, które jest nad wszelkie imię", uczynił Go "uczestnikiem Boskiej natury"; odtąd nie jest już więcej człowiekiem, bo "ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą" (1 Piotra 3:18; Filip. 2:9; 1Kor. 15:20).

Prawda, że nasz Pan wciąż ma jeden ze swych tytułów, tytuł "Syna Człowieczego",

utożsamiający Go z rodzajem ludzkim i z dziełem które On dokonywa dla niego, a które dokończy w czasie rządu Swego Pośrednictwa. Apostoł przypomina nam, iż został On uśmiercony w ciele ale ożywiony w duchu - istota duchowa. Umarł jako człowiek po tej stronie zasłony, powstał zaś jako Nowe Stworzenie po drugiej stronie zasłony jako Duch. Został wsiany w niesławie a był wzbudzony w sławie; wsiane było ciało cielesne a wzbudzone zostało ciało duchowe. Jako Głowa Kościoła i ich Poprzednik przeszedł poza zasłonę, a teraz Oni jako uczestnicy w Jego chwalebnym tryumfalnym pochodzie - "Kościół, który jest Jego ciałem", Jego Oblubienica - współuczestniczą z Nim w Pierwszym Zmartwychwstaniu.

Następne w pochodzie tryumfalnym idącym za Oblubienicą, za "wybranymi", będzie "Wielkie Grono" ze wszystkich narodów, pokoleń, ludzi i języków, jako honorowa służba niebieskiego Oblubieńca i Oblubienicy. "Panny, towarzyski jej" (Ps. 45:15) postępować będą za Oblubienicą w obecności Wielkiego Króla - Jehowy. Następni w pochodzie będą Starożytni Godni, od wiernego Abła aż do Jana Chrzciciela ostatniego z Proroków (Mat. 11:11). Towarzyszami

Starożytnych Godnych będą Młodociani Godni, którzy okazali swą wierność przy końcu Wieku Ewangelii. Oni połączą się ze Starożytnymi Godnymi i podobnie jak Ci wyjdą z grobów w stanie ludzkiej doskonałości (Żyd. 11:38-40), lecz nie w doskonałości duchowej, jak ci którzy ich poprzedzają. W ludzkiej swej doskonałości podobnej do tej, którą miał Adam przed zgrzeszeniem, a także w swym posłuszeństwie i wierze, te dwie klasy Godnych będą stanowiły pierwszy owoc Izraela i ludzkości. Pod ich kierownictwem, kontrolowanym przez przebywających w chwale poza zasłoną, praca naprawy i podniesienia niewolników grzechu i śmierci będzie postępowała naprzód; aż pod koniec tego tysiąca lat rządów sprawiedliwości każda ludzka istota o lojalnym charakterze, będzie zupełnie wyzwolona z niewoli grzechu, śmierci i niedoskonałości, aby razem z wiernymi Godnymi przejść pod bezpośrednią kontrolę samego Jehowy (1 Kor. 15:24-28). W ten sposób wielki Odkupiciel i Wybawiciel nie tylko przedstawi Ojcu Kościół święty i czysty w swej miłości, lecz podobnie uwolni tych wszystkich z potomstwa Adama, którzy śpią teraz w poniżeniu spowodowanym przez grzech. Nic też dziwnego

że Pismo Święte mówi o zakończeniu Jego tryumfalnego pochodu w słowach następujących: "Z pracy duszy swej ujrzy owoc, którym nasycon będzie" (Iz. 53:11).

Wszystkie błogosławieństwa, które dzięki Bożej opatrności zesłane są Kościołowi w Wieku Ewangelii i wszystkie błogosławieństwa, które w Mesjanicznym Wieku będą zesłane Izraelowi - "najodporniejszym" (Ps. 68:19) - a także które spłyną poprzez Izraela i jego Nowe Przymierze na wszystkie rodzaje ziemi, pochodzą pośrednio lub bezpośrednio z wielkiego zwycięstwa, które Pan Jezus odniósł nad grzechem i śmiercią. Nasz tekst a także kontekst jak również Psalm 68 który cytowaliśmy, są tego dowodem. Pan nasz zgodnie z wolą Ojca opuścił niebieską chwałę, zstąpił na ziemię stając się człowiekiem, a następnie "upokorzył się aż do śmierci i to śmierci krzyżowej", dlatego wywyższenie Jego było nagrodą za posłuszeństwo wobec woli Ojca.

Ponieważ w Planie Bożym Jego chwalebne zmartwychwstałe ciało i chwała były nagrodą, zaś Jego ziemskie ciało, natura i prawa nie były utracone przez nieposłuszeństwo, będą więc one błogosławieństwem, które On udzieli wraz ze wszystkimi przywi-

lejami zmarłemu i umierającemu potomstwu Adama. Nasz Pan dał zasługę swojej ofiary najpierw w sposób przypisany na korzyść tych wszystkich, którzy pragną chodzić Jego śladami samoofiary aż do śmierci; aby mogli być według upodobania Ojca zaliczeni jako Jego członkowie i towarzysze na poziomie niebieskim. W tym celu pierwsze dary były udzielone w dniu zesłania Ducha Świętego, aby wszyscy należący do tej klasy mieli sposobność, przez cały ten wiek w nich uczestniczyć. Dodatkowo dary pomocy, pouczenia i opieki zostały rozdane za pośrednictwem apostołów, proroków, pasterzy i nauczycieli Kościoła - do spajania świętych naśladowców, do pracy usługiwania w budowaniu Ciała Chrystusowego aż do uzupełnienia wyboru tegoż Ciała (Efez. 4:11-13).

Niedługo już dary, błogosławieństwa i przywileje udzielane i przypisywane nie będą potrzebne klasie przygotowującej się do niebiańskiej egzystencji. Wtedy dar Królestwa Mesjasza i (przez Izraela) dar Nowego Przymierza (Jer. 31:31) będą udzielone światu przez krew odkupienia, dając każdemu osobiście możliwość oczyszczenia się ze swego splugawienia i niedoskonałości.

A więc witajmy tego wielkie-

go Odkupiciela i Wybawiciela, Pana wszystkiego! Nakłońmy serca nasze ku niemu już teraz i nałożmy sobie jarzmo Jego służby i cierpienia, będąc wiernymi aż do śmierci,

abyśmy byli godnymi uczestniczenia w chwalebnym dziele Tego Pośrednika Królestwa (2 Tym. 2:12).  
- Herald 1951, 9.

---

## POŚWIĘCENIE ŚWIĄTYNI SALOMONA - FIGURA I POZAFIGURA

(1 Król. 8:1-53; 2Kron. 5:2-6; 42 - 1953, 69, 83)

(Ciąg dalszy )

branych na czołach: i.t.d. Te i wiele nauk, które odtąd wyszły, było ogłoszone w TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE, a Boska chwała i Boski charakter dalej świeciły tak chwalebnie i jasno w każdym nowym zarysie podanej Prawdzie będącej na czasie, że z początku ona miała skutek olśniewający na wszystkich. To spowodowało ogólny krzyk podnoszący się ze wszystkich stron; "Prawda epifaniczna jest za głęboka dla nas aby ją zrozumieć!" Prawdziwie chwała Pańska nappełniła Jego dom!

W odpowiedzi na ten nieodparty i natchniony wciąż dowód o obecności Bożej, tak jak jest objawiony w rozwijającej się Prawdzie epifanicznej, J. jako Pański wykonawca i wyraziciel na Epifanię, głównie przez swe kazania w owym czasie (a później przez swe pisma) oświadczył, że Jehowa Sam mówi, iż jest niezrozumiały i niezgłębiony (Tedy rzekł Salomon: "Pan

powiedział iż miał mieszkać we mgle" 1Król. 8:12; 2Kron. 6:1 - odtąd następuje badanie szóstego rozdziału: z 2Ks. Kronik, jak i dalsze wiersze z 8 roz. 1Król.); albowiem w głębokości umysłu Jehowy są skryte tajemnice (5 Moj. 29:29; Ps. 18:12), o których oprócz Jehowy nikt nie wie, nawet Jezus musi czekać na właściwy Boży czas dla niego naznaczony ażeby Mu objawił (Mar. 13:32). Ponieważ to było w danym wypadku, J. wielce radował się w tych zarysach Prawdy będącej na czasie, którą on miał przywilej zrozumieć i przedstawić przed braci, a szczególnie w tym iż miał przywilej zbudować epifaniczną świątynię dla Boga, jako Jego miejsce przebywania, spotkania się ze Swym Epifanicznym ludem i błogosławienia mu w jego klasowych stanowiskach i sferach służby, gdy obchodzili wielkie pozafiguralne Święto Kuczek (a jam zbudował



dom... tobie gdziebyś miał mieszkać, 13:2).

Nie powinniśmy zapominać, że budowa tego domu - epifanicznej świątyni - dla Boga, było organizowanie Kościoła w Jego różnych częściach, tj. dogłądanie pracy zarządzania ludem Bożem w jego oddzielnych klasach i w jego epifanicznej pracy (E tom 14, str. 269-270; Ter. Prawda '55, str. 51, par. 5), oraz dostarczenie miejsca pobytu dla Prawdy będącej na czasie i miejsca pracy dla Boga wśród Jego ludu (E tom 14, str. 295; Ter. Prawda '55, str. 76, par. 29). J. zrozumiał, że Bóg nie pragnął aby ta praca była dokonana podczas Parousji, pod bratem R. jako Pańskim wykonawcą, albowiem misją brata R. było prowadzić lud Boży w zewnętrznych kontrowersjach (1 Kron. 22:6-10), przeto rozdział Kościoła na Jego różne klasy nie mógł być dokonany w czasie przed Epifanią (E tom 4, str. 126-128; Ter. Prawda 35, str. 89, par. 38). Boskie przyjęcie Świątyni epifanicznej, jako miejsca Jego przebywania, gromadzenia i błogosławienia epifanicznego ludu Bożego, jak również Boskie przyjęcie stosownej pracy J., było objawione przez cudne rozwinięcie głębokiej Prawdy (choć poświadczenie Świątyni tym sposobem poprzedziło jej

ukończenie). W ten sposób prorocstwo: "On zbuduje dom imieniowi memu, a Ja utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki" (2 Sam. 7:13; 1Kron. 17:11-14), było wypełnione; czyż jest więc dziwnym, że serce J. było napełnione radością? Nie tylko radował się z tego że był użyty przez Pana do przygotowania epifanicznej Świątyni, jako miejsca Boskiego pobytu, zgromadzenia i błogosławienia epifanicznego ludu Pańskiego (miejsce, abyś tam przebywał na wieki - 13; 2), lecz również z faktu iż mógł tym sposobem przez łaskę Bożą dostarczyć składu na zachowanie Prawdy, która była dana przez 49 członków gwiazdnych w ciągu Wieku Ewangelii, a szczególnie dla Prawdy parousyjnej i epifanicznej.

#### WYGŁOSZONE

#### BŁOGOSŁAWIENSTWO

#### SALOMONA

Nie tylko J. służył Bogu w łączności z poświęceniem Świątyni epifanicznej, lecz również zwrócił swoją uwagę na wszystkich członków ludu Bożego, którym błogosławił gdy odpowiedzieli na Prawdę parousyjną i epifaniczną oraz Jej Ducha, przez przyjęcie i służbę ("...obrócił król oblicze swoje i błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu; a wszystko

zgromadzenie Izraelskie stało" - 14; 3). Najpierw i nade wszystko On we wszystkich swych naukach przypisał wszelką chwałę, cześć i zaszczyt Bogu który wskazał przez Biblię (Ps. 45:1; Iz. 11:4; Obj. 19:15) na brata R. poprzednika J., jako Pańskiego wykonawcę ("I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg..., który mówił usty swemi do Dawida, ojca mego" - 15; 4; np. w 2Sam. 7:12-16) oraz, że Jego następca zorganizuje lud Pański w oddzielne klasy, a teraz przez Swą moc dokonał tego (i skutecznie to wypełnił). Następnie zwrócił ich uwagę, że od czasu gdy Bóg wyzwolił lud Swój z grzechu i ciemności a wprowadził go do Swego cudownego światła, nie obrał żadnej religijnej organizacji ze wszystkich dwunastu wyznaniowych grup nominalnego duchowego Izraela na zbudowanie Świątyni epifanicznej, jako miejsca pobytu dla Jego czci, sławy, urzędu, itd. ("ode dnia, którego wywiódł lud mój z ziemi egipskiej, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń Izraelskich ku zbudowaniu domu, gdzieby przebywało imię moje" - 16; 5); i że Bóg nie wybrał żadnego z ich wodzów religijnych aby był włodarzem nad Jego ludem ("anim obrał męża, któryby był wodzem nad ludem moim Izraelskim" - ; 5). Następnie przez

odróżnienie podkreślił jak wielce Bóg ułaskawił ruch Prawdy Żniwa i jak Boski charakter, itd. był wyciśnięty na tym ruchu w chwalebnej Prawdzie parousyjnej i jej Duchu (ale obrał Jeruzalem - podstawa pokoju - aby tam przebywało imię moje -; 6) oraz jak Bóg uczynił brata R. Pańskiego wykonawcą podczas Parousji, "włodarzem nad czeladzią swoją" - Mat. 24:45 (obrał Dawida, aby był nad ludem moim Izraelskim - 16; 6).

J. ustawicznie przypominał braciom w rozmowach, kazaniach i pismach, że chociaż brat R. chciał widzieć Kościół ukompletowany i zorganizować lud Pański w oddzielne klasy oraz ustalić stałe miejsce pobytu dla Boskiego charakteru, czci, sławy, urzędu, itd. ("Postanowił był wprawdzie w sercu swym Dawid, ojciec mój zbudować dom imieniowi Pana" - 17; 7), i chociaż Bóg oznajmił Mu, że pragnienie Jego serca i wierność w tej łączności były chwalebne, to jednak Bóg nie dał mu przywileju zbudowania epifanicznej Świątyni (rzekł Pan... Aczkolwiekeś postanowił w sercu twym... dobrześ uczynił... Wszakże ty nie będziesz budował tego - epifanicznego - domu, 18, 19; 8, 9). Zamiast tego, Bóg wskazał Mu; że jego następca jako Pański wy-

konawca miał mieć zlecenie zorganizowania Kościoła w jego różnych częściach (syn twój... zbuduje dom imieniowi memu). Czas na rozdział pomiędzy Małym Stadkiem a Wielkim Gronem, oraz podzielenie Wielkiego Grona i klasy Młodociano Godnej na liczne grupy, nie nastąpił za dni brata R.; Jego misją było służyć w łączności z "porąbaniem" (słusznym podziałem) Słowa Bożego, tak jak to było symbolizowane w lasce Uciechy (Zach. 11:7, 10, 11), która była rąbana podczas Parousji, przez co Bóg złamał Swe zarządzenie - przymierze - z całym nominalnym kościołem jako Swym wyrazicielem; podczas gdy rąbanie (słuszny podział) laski Związujących (Zach. 11:14) symbolizuje stosowną epifaniczną Prawdę dla rozwoju Wielkiego Grona i klasy Młodociano Godnej albowiem rozdział między Małym Stadkiem (Juda) a Wielkim Gronem (Izraelem) nie miał jeszcze nastąpić za Jego dni, tak jak to było dane zrozumieć bratu R. i jak o tym sam świadczył.

Ażeby dopomóc braciom w jaśniejszym zrozumieniu Pańskiego kierownictwa i Jego epifanicznych celów oraz zarządzeń, było niezbędnym dla J. by mówił o sobie otwarcie i wyjaśnił swój urząd jako następcy brata R. w charakterze Pańskiego wykonawcy na Epifanię. J. mówił

braciom, że Bóg wypełnił Swe słowo i wyniósł go na miejsce brata R., Jego poprzednika, jako Pańskiego wykonawcę aby doglądał pracy epifanicznej i budował epifaniczną Świątynię dla charakteru, czci, sławy, urzędu, itd. Boga (utwierdził Pan i słowo swoje... jam powstał zamiast Dawida, ojca mego, i usiadłem na stolicy Izraelskiej, jako był powiedział Pan, i zbudowałem dom imieniowi Pana; w. 20; w. 10).

Podczas Parousji J. pokornie wstrzymywał się od mówienia wiele o sobie, i wolałby usunąć się z widoku podczas Epifanii, gdyby Bóg nie wskazał Mu, że to było niezbędne dla zbudowania prawdy epifanicznej i błogosławienia braci w łączności z ich srogimi epifanicznymi próbami, podczas tego czasu Pańskiego objawienia. Wiele z Prawdy epifanicznej jaką Pan objawił miało do czynienia z urzędowymi funkcjami Posłanników Parousji i Epifanii. Co więcej, skromne mówienie o użytku jaki Pan czyni z kogoś gdy to jest konieczne w interesie Pana, Prawdy i braci, nie tylko nie jest zabronione, ale uznane przez Boga, tak jak to można widzieć z postępowania Jezusa (Jana 8:12-59, itd.), Św. Pawła (2 Kor. 11:1-18) i "onego Sługi" (Z '16, str. 170-175; Z '06, str. 211-239; Z '96, str. 47; D str. 613, 614).

Wielu sądziło źle J. i mówiło źle o Nim w tej łączności, oskarżając go o zarozumiałość i pychę. Lecz pomimo zabronionego sądzenia, obmów, cierpień i prześladowania otrzymanych od grzeszących i fałszywych braci, J. wiernie, jasno i cierpliwie nauczał ich o tym epifanicznym zarządzeniu dla ludu Bożego. On opowiadał im również jak (wspierany w tym przez innych) posunął Prawdę będącą na czasie i Jej zarządzenia ze stanowiska z Parousji do jej stanowiska w Świątyni epifanicznej, a także iż wśród tych zarządzeń są te, które Bóg poświęcił z duchowym Izraelem na początku Wieku Ewangelii (tamżem też postawił skrzynie oną, w której jest przymierze Pańskie, które uczynił z synami Izraelskimi, 21; 11). Tym sposobem J. skończył pozafiguralne błogosławieństwo.

#### MODLITWA SALOMONA PRZY POŚWIĘCENIU

Przychodzimy teraz do rozważania jednej z najwznioślejszych modlitw, jakie kiedykolwiek były wyrażone. Nie mamy rozumieć, że tę pozafiguralną modlitwę J. wyraził tylko słowami, ale również ( i to w szczególności) przez Jego prowadze-

dzenie się oraz przez jego rozmowy, kazania i pisma. W pozafiguralnej modlitwie, posłannik Epifanii jako Pański wykonawca zajął swe stanowisko ziemskiego nadzorca nad wszystkim ludem Pańskim, który nie był z Małego Stadka lecz z Wielkiego Grona, klasy Młodociano Godnej i tymczasowo usprawiedliwionych; chociaż mówił On i na przedmioty dotyczące Małego Stadka gdyż miał pieczę nad Nim i miał Mu nieść pomoc, to jednak nigdy nie był mu dany urząd nad Małym Stadkiem. Przeto służąc epifanicznemu ludowi Bożemu on zajął swe stanowisko na pozafiguralnym Dziedzińcu przed pozafiguralnym miedzianym Ołtarzem, albowiem była to sprawa, która dotyczyła Dziedzińca; uczynił to publicznie przed wszystkim ludem Bożym gdy gorliwie się modlił (stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim, przed wszystkim zgromadzeniem Izraelskim, i wyciągnął ręce swoje ku niebu, - w. 22; w. 12).

(ciąg dalszy nastąpi)

## LIST DO OGÓLNEJ WIADOMOŚCI

Mój drogi Bracie Jolly! Pozdrawiam Cię mile i serdecznie! Znowu przychodzimy do końca roku w służbie Mistrza. Był to rok doniosły w wypadki, wraz z licznymi błogosławionymi doświadczeniami i radościami w rozpowszechnianiu dobrej nowiny. Był to rok ożywiony, o większej działalności niż poprzednio, od chwili gdy miałem przywilej wstąpić w działalność jako Twój przedstawiciel. Co więcej Pan dał wzrost a nowo zainteresowani, którzy przyjęli Prawdę epifaniczną i przyłączyli się do Ruchu, byli źródłem wielkiego zachęcenia dla nas. Wprowadzenie nowozainteresowanych do zborów było bodźcem dla wszystkich braci i wytworzyło zdrową atmosferę w badaniach i w naszym życiu duchowym w ogólności, w miarę jak każdy z nas stara się czynić to, co najlepsze aby pomóc nowym braciom. Z zadowoleniem notuję również stały wzrost liczby prenumeratów Sztandaru Biblijnego, i utrzymanie liczby tych, którzy abonują Teraźniejszą Prawdę, pomimo strat spowodowanych przez zgony itd. Bracia są bardzo zachęceni i okazują entuzjazm w umieszczaniu dobrowolnej literatury i naprawdę umieściliśmy bardzo wielką ilość podczas minionego

roku.

Nie było opieszałości w żądaniu programu Biblia w Filmach i trudno jest czasami przystosować go do wszystkich próśb. Niedawno pewna siostra pragnęła mieć jeden pokaz filmów w jej okolicy. Ona postarała się o salę na wykład w publicznej bibliotece. Postanowiono drugiego wieczoru uczynić pokaz programu filmów i skoncentrować się na Żydach, zaznaczając to w naszym ogłoszeniu. Osiągnięto wielki sukces; było ponad 100 osób i sprzedaliśmy 40 broszur "Żydowskie Nadzieje i Widoki" oraz rozdaliśmy ulotki "Powrót Izraela". Zdaje się być Pańskim kierownictwem co się tyczy naszej pracy filmów aby skupiać się na tym drugim programie i na poselstwie do Żydów. Są trzy wyśmienite filmy na ten wieczór i możemy odwiedzić więcej miejsc z jednym wieczornym programem niż ze czterema programami, chociaż możemy dalej ofiarować cały program pracownikom jakiegokolwiek zainteresowanego kościoła.

Mając konwencje z okazji twojej wizyty u nas w sierpniu i drugą konwencje w październiku jest to pierwszy raz, iż bracia brytyjscy mieli dwie konwencje w jednym roku. Konwencja z sierpnia pozostanie na zawsze

jako obfita uczta duchowa i błogosławiony czas społeczności oraz jako gorące ocenienie przez braci twojej poświęconej służby dla Pana i kierownictwa Jego ludu.

Bracia tutaj łączą się ze mną w przekazaniu Ci naszej serdecznej miłości chrześcijańskiej, życzymy Ci błogosławieństwa Bożego.

R. E. Armstrong

(Przedstawiciel na Wielką Brytanię)

Drogi Bracie Jolly! Pozdrawiam Cię w imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa! Otrzymałem Twoje dwa listy i również dwa Sztandary Biblijne, w których jest podany opis Twojej podróży po Polsce. Byłem bardzo zadowolony dowiadując się, że szczęśliwie wróciłeś do domu. Konwencje dokonały tutaj dobrej pracy; bracia są wielce zachęcani w pracy ewangelistycznej. Konwencje były na wysokim poziomie duchowym tak wysoko, że w ciągu moich 30 lat przebywania w Prawdzie nie pamiętam takich serdecznych i natchnionych okazji wśród Pańskiego ludu. Dobry Pan zlał Swe błogosławieństwa na nas i wynagrodził nas za te długie lata głodu i tęsknienia za Prawdą i za społecznością z tak licznymi braćmi. Jestem bardzo szczęśliwy, że Pan wzmocnił i

zachęcił nas przez Twoją usługę drogi bracie; było to naprawdę wolą Pana. Prosimy Cię o Twoje modlitwy za nami aby Pan błogosławił nam w powierzonej nam pracy, którą pragniemy wykonać pod Jego kierownictwem.

Praca wyświecenia biblijnych obrazów względem publiczności wykazuje dobry postęp. Na razie jest trudno dotrzymać kroku zaproszeniom, jakie bracia otrzymują. Pasy filmowe zdają się wywierać wrażenie na katolików i to daje im sposobność dowiedzieć się coś więcej o Biblii. Praca ewangelistyczna robi dobre postępy w Polsce, nowe obszary w wioskach i miastach zostały zorganizowane a bracia są gorliwie zaangażowani w tej pracy. To samo się widzi względem innych badaczy Pisma Św. i "Świadków Jehowy".

Przekazałem Twoje pozdrowienia różnym braciom, które były serdecznie przyjęte przez nich i jak zwykle bracia przegłosowali aby wysłać ich chrześcijańską miłość Tobie i wszystkim braciom.

Pozostaje, Twój brat i sługa z łaski Bożej

W. Stachowiak

(Przedstawiciel)

## OGŁOSZENIE DLA OGÓLNEJ WIADOMOŚCI

Życzymy wszystkim naszym czytelnikom najobfitszych błogosławieństw Bożych, jakie są w stanie otrzymać w ciągu bieżącego nowego roku.

Data Wieczery Pańskiej  
w roku 1958

Data obchodzenia pamiątkowej Wieczery Pańskiej przypada tego roku 1 kwietnia po godz. 6-tej wieczorem. Sposób obliczania tej daty jest następujący: Tegoroczne wiosenne porównanie przypada w Jerozolimie 21 marca o godz. 5.27 rano. Nów księżyca najbliższy wiosennego porównania rozpoczyna się w Jerozolimie 20 mar-

ca o godz. 12.11 po południu. A zatem 1-szy dzień miesiąca Nisan rozpoczyna się o godz. 6-tej wieczorem 19 marca i trwa do godz. 6-tej wieczorem 20 marca; dzień 14 Nisan byłby 13 dni później, tj. od godz. 6-tej wieczorem 1 kwietnia do godz. 6-tej wieczorem 2 kwietnia. Pamiątkową wieczerzę należy zatem obchodzić we wtorek 1 kwietnia po godz. 6-tej wieczorem. Obchodźmy więc śmierć Pana o tej właściwej dacie; lecz gdyby ktoś z braci nie mógł obchodzić Pamiątki w tym dniu, to powinien obchodzić ją 30 dni później, tj. 1 Maja po godz. 6-tej wieczór, (4 Moj. 9:6-14).



TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII  
 Niezależny dwumiesięcznik religijny

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy Paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez

„wiernego sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać.

--- o O o ---

Prosimy o regularne odnawianie prenumeraty przed początkiem każdego nowego roku poprzez księgarzy (sekretarzy) poszczególnych zborów, którzy powinni podać nam ilość prenumeratorów w danym zborze, zebrać od nich pieniądze za numery bieżące w prenumeracie, a za zaległe osobno za każdy numer i wpłacić je z podaniem celu wpłaty na konto Ruchu adresując: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Centrala w Poznaniu II Oddział P.K.O. w Poznaniu Nr. 122-9-200301. Wysyłka dokonywana będzie na

adres księgarzy (sekretarzy) poszczególnych zborów. Kopia „Teraźniejszej Prawdy” będzie również wysyłana bezpłatnie dla proszących o to biednych z ludu Pańskiego podobnie jak za czasów br. Russela a także i dla innych pragnących tego osób. Księgarze (sekretarze zborowi) proszeni są o podanie osobno ilości osób pragnących otrzymywać „Teraźniejszą Prawdę” bezpłatnie. Roczna prenumerata wynosi zł. 48,-; cena pojedynczego numeru zł. 8,-.

--- o O o ---